

Maciej Duszczyk

*Uniwersytet Warszawski
Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych
Ośrodek Badań nad Migracjami¹
ORCID: 0000-0002-1299-7448*

IMIGRACJA JAKO CZYNNIK ZMIANY STATUSU I POSTRZEGANIA POLSKI W ZGLOBALIZOWANYM ŚWIECIE

■ WSTĘP

Przez cały XX wiek oraz pierwsze dwie dekady wieku XXI Polska miała bardzo jasno określony status państwa emigracyjnego, czyli takiego, z którego więcej osób wyjeżdża, niż do niego przyjeżdża. Co prawda liberalizacja dostępu do rynku pracy po 2008 roku zwiększała skalę zatrudniania imigrantów, to jednak do prawdziwego przełomu doszło dopiero w latach 2018–2020, kiedy to Polska wydawała w Unii Europejskiej najwięcej dokumentów czasowego pobytu dla cudzoziemców (Eurostat 2021). Byli to co prawda głównie obywatele Ukrainy, ale z każdym rokiem rosła również liczba cudzoziemców mieszkających w Polsce nie tylko z krajów europejskich, ale również z Afryki czy Azji (Urząd ds. Cudzoziemców 2022). Była to typowa imigracja ekonomiczna, charakterystyczna dla krajów transformujących swoją gospodarkę, ze starzejącym się społeczeństwem oraz zasilaną rozwojowymi środkami zewnętrznymi (w tym przypadku w ramach polityki spójności UE). Imigranci uzupełniali niedobory krajowej siły roboczej niezbędnej dla utrzymania szybkiego tempa rozwoju gospodarczego oraz konkurencyjności gospodarki na zglobalizowanym rynku wymiany dóbr.

Do imigracji ekonomicznej, w drugiej połowie roku 2021 oraz pierwszej 2022 roku, doszły dwa poważne kryzysy migracyjne. Pierwszy z nich, na granicy białorusko-polskiej, został wywołany prowokacją reżimu Aleksandra Łukaszenki, próbującego przez otwieranie nowego szlaku migracyjnego zdestabilizować Polskę oraz Unię Europejską. Drugi natomiast, w o wiele większej skali został wywołany przez nieuzasadnioną i brutalną agresję Rosji na Ukrainę, co wywołało wojnę, której skutkiem jest opuszczanie Ukrainy przez miliony obywateli, szukających

¹ E-mail: m.duszczyk@uw.edu.pl

schronienia w innych państwach. Polska odgrywa w tym przepływie zdecydowanie kluczową rolę (w tym miejscu nie można zapominać o Mołdawii, która przyjęła proporcjonalnie więcej uchodźców niż Polska).

Te trzy wydarzenia: imigracja ekonomiczna, kryzys na granicy polsko-białoruskiej oraz wojna rosyjsko-ukraińska zmieniły status Polski z kraju typowo emigracyjnego na imigracyjny, bez przechodzenia w praktyce fazy pośredniej, czyli statusu emigracyjno-imigracyjnego. Do tego w drugiej połowie 2021 roku oraz w pierwszej połowie 2022 roku Polska i uchodźstwo wojenne znalazły się na czołówkach nie tylko serwisów medialnych, ale również dyskusji politycznych prowadzonych na najwyższych szczeblach. Będzie to miało zarówno w średniej, jak i długiej perspektywie olbrzymie znaczenie dla postrzegania Polski na świecie. Jeżeli uda się zarządzać migracjami ekonomicznymi oraz uchodźczymi w odpowiedni sposób, to Polska znajdzie się w gronie krajów mających znaczący wpływ na decyzje o losach świata, i której głos jest słuchany i słyszany praktycznie we wszystkich państwach.

Z punktu widzenia analizy procesów ekonomicznych i społecznych, jakie mają wpływ na znaczenie danego państwa na arenie międzynarodowej, procesy migracyjne mają bowiem bardzo istotne znaczenie. W pewnym uproszczeniu można stwierdzić, że państwa przyjmujące imigrantów mają w zglobalizowanym świecie większe znaczenie niż państwa ich wysyłające. Zgodnie z teorią Everetta Lee o tzw. czynnikach wypychających i przyciągających (Lee 1966), posiadanie przez państwo większej liczby tych drugich powoduje, że jest ono postrzegane jako atrakcyjne pod kątem warunków życia i rozwoju. Dlatego jest wybierane przez imigrantów. Napływ cudzoziemców świadczy zatem o dobrej sytuacji ekonomicznej, gwarancjach bezpieczeństwa oraz przestrzeganiu praw człowieka, co składa się na pozytywne postrzeganie i znaczący status danego państwa na arenie międzynarodowej. Ponadto należy zauważyć, że istotnym czynnikiem dla postrzegania państwa jest zdolność do strzeżenia granicy. Państwa mające potencjał zapobiegania nielegalnym przekraczaniom granicy przez cudzoziemców, przy jednoczesnym przestrzeganiu praw człowieka, uważane są za wiarygodne i cieszące się zaufaniem. Takie podejście jest podstawą tzw. strefy Schengen.

W niniejszym tekście analizuję przekształcanie się Polski w kraj imigracyjny, co moim zdaniem będzie wpływać pozytywnie zarówno na zwiększenie jej znaczenia na arenie międzynarodowej, jak i postrzeganie Polski przez społeczeństwa wielu państw świata. Jednocześnie spróbuję przedstawić wyjątkowość obecnej sytuacji oraz pokazać drogi pozytywnego jej wykorzystywania dla osiągnięcia wskazanych powyżej celów. Pomijam w nim kwestie imigracji ekonomicznej sprzed 24 lutego 2022 roku, uznając, że jest ona już bardzo dobrze opisana w literaturze przedmiotu.

Ważnym jest wskazanie we wstępie jednej trudności terminologicznej. Otóż osoby, które przekroczyły granicę polsko-ukraińską po 24 lutego 2022 roku, są

często określane jako uchodźcy. Osoby te nie mają jednak nadanego statusu uchodźcy na mocy Konwencji Genewskiej z 1951 roku. Dlatego też należy znaleźć inne określenie na ich status w Unii Europejskiej. Właściwym terminem jest „uchodźcy wojenni z Ukrainy”. Zawiera on w sobie bardzo różne kategorie osób, zarówno obywatele Ukrainy, jak i cudzoziemców, którzy w momencie wybuchu wojny przebywali na terytorium Ukrainy i opuścili je, przekraczając granicę np. z Polską. Tak więc nie ma tu znaczenia obywatelstwo, a jedynie fakt wyjechania z Ukrainy po 24 lutego. W niniejszym tekście używam terminu „uchodźcy wojenni z Ukrainy”, ale o ile nie zostało to wyraźnie zaznaczone, odnoszę go tylko do obywateli Ukrainy.

■ POLSKA JAKO KRAJ IMIGRACJI

Jak wspomniałem we wstępie, Polska zaczęła zmieniać swój status pod względem migracji pod koniec pierwszej dekady XXI wieku, kiedy to w wyniku liberalizacji polityki migracyjnej w zakresie dostępu do rynku pracy zaczęli napływać obywatele kilku państw z Europy Wschodniej, w głównej mierze Ukraińcy (Duszczyk 2012). Cudzoziemcy mogą podejmować legalną pracę w Polsce na podstawie kilku możliwości. Najczęściej robią to na podstawie tzw. oświadczeń pracodawców o zamiarze powierzenia zatrudnienia cudzoziemcowi. Taka możliwość została jednak stworzona przez polskiego ustawodawcę dla obywateli tylko sześciu państw: Ukrainy, Białorusi, Rosji, Mołdawii, Gruzji oraz Armenii. Drugą opcją jest uzyskanie zezwolenia na pracę, a trzecią zezwolenia na pracę sezonową. Jest również możliwość podejmowania działalności gospodarczej.

Podsumowując różne statystyki oraz dokonując ich wtórnej weryfikacji (wyeliminowanie udzielonych zezwoleń na zatrudnienie, które jednak nie zostały ostatecznie wykorzystane), można stwierdzić, że w 2021 roku na polskim rynku pracy było zatrudnionych ok. 1,6–1,7 mln cudzoziemców, co stanowiło ok. 10% zasobów siły roboczej (Ministerstwo... 2022). Obywatele Ukrainy stanowili ponad 80% zatrudnionych imigrantów w Polsce. W pewnym uproszczeniu ten typ uzależnienia polskiego rynku pracy od imigrantów z jednego kraju ościennego można nazwać „ukrainizacją polskiego rynku pracy”, zwłaszcza w wybranych sektorach gospodarki. Dane o zatrudnieniu cudzoziemców w Polsce, w tym rozkład regionalny ich pobytów, można znaleźć w raportach Głównego Urzędu Statystycznego (GUS 2018, 2020). Jednocześnie z badań porównawczych wynika, że wzrost obecności imigrantów na polskim rynku pracy nie wpłynął negatywnie na sytuację Polaków na rynku pracy (Duszczyk, Matuszczyk 2018). Co również bardzo ciekawe, od 2018 roku rosły aspiracje cudzoziemców, w szczególności Ukraińców w zakresie oferowanych im warunków pracy. Działo się to w sytuacji niedoborów na rynku pracy i wysokiego popytu na imigrantów, szczególnie w niektórych branżach. Cudzoziemcy, zdając sobie sprawę z niedoborów, byli

skłonni oczekiwać nie tylko wyższych wynagrodzeń, ale także i poprawy warunków podejmowania pracy².

Statystyki pokazujące skalę imigracji do Polski w ramach kryzysu na granicy polsko-białoruskiej są niedostępne. Z informacji przekazywanych przez Straż Graniczną wynika, że w szczytowym momencie kryzysu przy granicy polsko-białoruskiej znajdowało się kilkanaście do kilkudziesięciu tysięcy osób, głównie z krajów Bliskiego Wschodu oraz Azji Wschodniej. Na początku 2022 roku odnotowano większą skalę prób przekraczania granicy przez obywatele państw afrykańskich (Straż Graniczna 2021, 2022). Ciekawym źródłem danych pokazującym specyfikę kryzysu migracyjnego na granicy polsko-białoruskiej są raporty niemieckiej policji odnotowującej napływ do tego kraju imigrantów, którzy dotarli przez Polskę (nie oznacza to jednak, że przekroczyli granicę polską, mogli to być bowiem imigranci, którzy przekroczyli granicę litewską bądź łotewską, ale i tak w drodze do Niemiec musieli przejechać przez Polskę). Dane zsumowane za 2021 rok pokazały, że do Niemiec przez Polskę dotarło ponad 11 tys. imigrantów (Bundespolizei 2022).

Wojna wywołana przez Rosję przeciwko Ukrainie spowodowała największe po drugiej wojnie światowej migracje uchodźcze w Europie. Przez pierwsze dwa miesiące polską granicę przekroczyło ok. 3 mln uchodźców wojennych z Ukrainy, z czego ponad 95% stanowili obywatele tego państwa. Było to ponad 60% wszystkich przekroczeń granicy z państwami sąsiadującymi z Ukrainą (w tej liczbie nie uwzględniam wyjazdów do Rosji i Białorusi, ponieważ istnieją bardzo poważne przesłanki, że znaczący odsetek tych wyjazdów stanowiły przymusowe przesiedlenia). Jednocześnie do Ukrainy, w analogicznym terminie, wyjechało ponad 850 tys. osób. Wśród tej liczby było jednak ok. 80 tys. osób, które mieszkały w Polsce przed wybuchem wojny, i wróciły do Ukrainy celem wstąpienia do wojska lub do obrony terytorialnej. Oznacza to, że bilans przekroczeń granicy uchodźców wojennych wyniósł ok. 2,2 mln. Nie można jednak twierdzić, że tyle osób, ile wyjechało z Ukrainy, przebywało na koniec kwietnia 2022 roku w Polsce. Od tej liczby trzeba bowiem odjąć tych, którzy przebywali w Polsce tylko tranzytowo, a następnie wyjechali do innych państw, w szczególności do Unii Europejskiej oraz w zdecydowanie mniejszej skali do Kanady, USA czy Izraela. Można tę liczbę oszacować na ok. 800 tys. osób. Jednocześnie mieliśmy do czynienia z przyjazdami do Polski uchodźców wojennych z Ukrainy z państw, które graniczą z tym państwem oraz powrotów do Polski po krótkim pobycie w innym kraju. Ich liczbę można oszacować na ok. 70–80 tys. Podsumowując liczbę uchodźców wojennych, którzy mieszkali w Polsce pod koniec kwietnia 2022 roku, można ją oszacować na ok. 1,4–1,5 mln osób (Duszczyk, Kaczmarczyk 2022).

² Wnioski z badań realizowanych w ramach projektu finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki pt. „W poszukiwaniu bezpieczeństwa na rynku pracy. Migracje zarobkowe z Polski i do Polski a atrakcyjność polskiego rynku pracy” (nr rej. 2014/15/B/HS5/01148).

Ważne informacje dotyczące profilu demograficznego przynoszą dane rejestracyjne PESEL. Zgodnie z nimi wśród uchodźców dzieci stanowiły ok. 48%, natomiast kobiety 47%. Do tego trzeba dodać, że ok. 6% uchodźców stanowiły osoby w wieku poprodukcyjnym, czyli 60+ dla kobiet oraz 65+ dla mężczyzn. Należy jednak przyjąć, że ta liczba była jednak wyższa. Osoby bierne na rynku pracy nie miały bowiem istotnych korzyści z szybkiego wyrobienia numeru PESEL. Ich liczbę można oszacować na ok. 10% wszystkich uchodźców wojennych z Ukrainy (Dane statystyczne... 2022).

Podsumowując, pod koniec kwietnia Polska udzielała schronienia i wsparcia ok. 1,5 mln uchodźców wojennych z Ukrainy, z czego zdecydowaną większość stanowiły kobiety z dziećmi. Dodając osoby przebywające w Polsce przed wybuchem wojny, diasporę ukraińską w Polsce można było oszacować pod koniec kwietnia 2022 roku na ok. 2,7–2,8 mln osób.

■ KRYZYS NA GRANICY BIAŁORUSKO-POLSKIEJ

Poza krótkim okresem, kiedy to do Polski w latach dziewięćdziesiątych XX wieku napływali obywatele rosyjscy narodowości czecheńskiej, którzy ubiegali się o różne typy ochrony międzynarodowej, nie mieliśmy do czynienia z masowym napływem migracji powodowanej czynnikami przymusowymi. Liczba wniosków o ochronę międzynarodową wynosiła kilka, do maksymalnie kilkunastu tysięcy osób, a liczba pozytywnie rozpatrzonych wniosków nie przekraczała kilkuset (Urząd ds. Cudzoziemców 2021). Można stwierdzić, że Polska nie stanowiła do 2021 roku istotnego punktu na mapie migracyjnej świata, jeżeli chodzi o udzielanie ochrony międzynarodowej. Ponadto dane w zakresie tworzenia i funkcjonowania szlaków migracyjnych z Białego Wschodu i Afryki wyraźnie pokazywały ich przebieg poprzez zachodnią Afrykę do Hiszpanii, środkową Afrykę do Włoch oraz ze wschodniej Afryki oraz z krajów Bliskiego Wschodu i Azji do Grecji, ewentualnie przez Bałkany do Węgier lub Austrii. Należy również zauważyć, że zarówno Rosja, jak i Białoruś nie stanowiły znaczących krajów tranzytowych, choć w przeszłości zdarzały się przypadki świadczące o tym, że migranci mogą być używani przez oba reżimy do wywierania presji na państwa z nimi graniczące oraz na Unię Europejską. Przykładowo mieliśmy do czynienia z pojawianiem się imigrantów na granicy fińsko-rosyjskiej oraz norwesko-rosyjskiej (w latach 2015 i 2016). Jednak można je nazwać raczej incydentami niż konsekwentnie realizowanym działaniem o charakterze politycznym. Na pewno jednak była wówczas testowana reakcja państw granicznych na napływ imigrantów z kierunku rosyjskiego.

Sytuacja opisana powyżej zmieniła się w miesiącach wakacyjnych 2021 roku. Kulminacja kryzysu migracyjnego na granicy polsko-białoruskiej miała miejsce pomiędzy październikiem a listopadem tego samego roku. Podobne wydarzenia, choć w mniejszej skali wystąpiły także na granicy litewsko-białoruskiej oraz

łotewsko-białoruskiej. Tym samym został utworzony nowy szlak migracyjny do Unii Europejskiej. Został on nazwany szlakiem wschodnioeuropejskim (Frontex 2022). W porównaniu z innymi szlakami, szczególnie tymi przez Morze Śródziemne, jest on relatywnie bezpieczny. Jednocześnie ma on charakter wybitnie polityczny. Może być bowiem otwierany lub przymykany poprzez decyzję rządów Rosji lub Białorusi przejawiających się organizowaniem lotów z państw pochodzenia, wprowadzaniem ruchu bezwizowego lub liberalizacji wydawania wiz czy wreszcie transportowania z lotnisk do granic państw członkowskich UE. Do tego taka „usługa” związana jest z ponoszeniem kosztów przez migrantów, co stanowi dochód Białorusi, a tak naprawdę kilku osób piastujących stanowiska rządowe, organizujących cały proceder. Mamy zatem do czynienia z „prywatyzacją zarządzania” kanałem migracyjnym, a w pewnym sensie rząd Białorusi stał się „szmuglerem” ludzi. Ponadto jest to traktowanie ludzi jako broni w rywalizacji politycznej. Przeniesiono zatem, do centralno-wschodniej Europy, schemat działania z pogranicza Afryki i Europy (np. granica marokańsko-hiszpańska w Ceucie) czy granicy grecko-tureckiej (Kelly 2020).

Otwarcie kanału przez kraje Europy Wschodniej i centralnej Unii Europejskiej podnosi ich znaczenie w zarządzaniu migracjami w kontekście ogólnosiątkowym. Trudno bowiem oczekiwać, że nawet wybudowanie fizycznej zapory, „muru”, na granicy z Białorusią pozwoli na zamknięcie tego kanału, choć na pewno ograniczy łatwość w przekraczaniu granicy, głównie jednak dla kobiet z dziećmi. Polska pełnić będzie kluczową funkcję w zarządzaniu przepływami ze Wschodu na Zachód Europy. Taki wzrost znaczenia może z jednej strony oznaczać szansę na podniesienie znaczenia międzynarodowego Polski, ale też niesie za sobą liczne ryzyka. Polska może bowiem stać się państwem, które co prawda strzeże swojej granicy i ogranicza przepływ przez kanał migracyjny, ale robi to, łamiąc wypracowane i nadal akceptowane standardy w zakresie zarządzania migracjami o przymusowym charakterze oraz w zakresie praw człowieka. Ponadto przykład przepływu przez Polskę do Niemiec ponad 11 tys. migrantów w drugiej połowie 2021 roku pokazuje, że nawet w momencie siłowego blokowania możliwości przekraczania granicy znaczącej liczbie migrantów udało się bez kontroli przejechać przez nasz kraj. Wykorzystanie kryzysu na granicy polsko-białoruskiej dla podniesienia prestiżu i znaczenia Polski na mapie zarządzania migracjami, a więc i w ramach prowadzonej polityki zagranicznej, jest nadal możliwe, ale po spełnieniu poniższych warunków.

1. Konieczne jest unikanie tzw. push-backów w stosunku do rodzin z dziećmi. Jeżeli taka polityka byłaby nadal realizowana, to będzie to negatywnie wpływać na postrzeganie Polski jako kraju humanitarnego, zdecydowanie różniące się w zakresie ochrony prawa człowieka od Białorusi czy Rosji. Na pewno oba reżimy będą to wykorzystywały w narracji przeciwko Polsce.

2. Uznanie Białorusi i Rosji za kraje nieprzestrzegające podstawowych praw cudzoziemców chcących ubiegać się o ochronę międzynarodową. Dotychczasowe podejście polskiego MSZ polegające na jednoczesnym uznawaniu Białorusi jako kraju bezpiecznego dla potencjalnych uchodźców, ale z drugiej jako prześladowającego opozycjonistów nie ma zarówno podstaw merytorycznych, jak i faktycznych. Istnieje wiele świadectw pokazujących, jak brutalnie służby białoruskie traktowały cudzoziemców, w tym kobiety w ciąży. Takie podejście pozwoliłoby na zmianę narracji wewnątrz UE oraz uzyskać dodatkowe wsparcie państw członkowskich.
3. Powrót do literalnego stosowania Konwencji Genewskiej z 1951 roku. Należy pamiętać, że Konwencja pozwala na siłowe blokowanie granicy oraz odsyłanie migrantów do państw tranzytowych, nawet uznanych za nieprzestrzegające praw człowieka, o ile w czasie przekraczania granicy wykorzystywali przemoc czy niszczyli infrastrukturę graniczną (art. 33 Konwencji). Zatem jeżeli mamy do czynienia z rzucaniem kamieniami czy niszczeniem zapór, to takie osoby mogą być zwracane do państw, z których przybyły, czyli w tym przypadku na Białoruś.
4. Zmiana podejścia do wykorzystania instytucji UE zajmujących się zarządzaniem migracjami, w tym zapobieganiem nielegalnym przekroczeniom granicy (Frontex) i walką z przemytnikami (Europol), a także wspierających państwa członkowskie w prowadzeniu polityki udzielania ochrony międzynarodowej (EUAA) oraz monitorujących przestrzeganie praw człowieka (FRA). Pozwoliłoby to „zeuropeizować” problem imigracji do Polski, co zwiększałoby bezpieczeństwo kraju, ograniczyłoby koszty strzeżenia granicy ponoszone z budżetu państwa oraz pokazałoby zdolność do współpracy w ramach strefy Schengen. Sytuacja, w której przez Polskę mogą przemieszczać się znaczące liczby migrantów w drodze na Zachód Europy, grozi wprowadzeniem kontroli na zachodnich i południowych granicach Polski. Oznaczałoby to w praktyce zawieszenie naszego członkostwa w strefie Schengen.

Podsumowując, kryzys migracyjny na granicy polsko-białoruskiej wytworzył nową sytuację dla polskich władz. Pomimo wyzwań z tym związanych można go wykorzystać do zbudowania pozycji Polski zarówno w UE, jak i na świecie. Migracje budzą bowiem bardzo duże zainteresowanie. Należy przyjąć, że będąc krajem granicznym UE, będziemy coraz częściej testowani na ile jesteśmy wydolni w realizowaniu polityki migracyjnej. Dlatego też posiadanie spójnej strategii reagowania w różnych scenariuszach staje się pilną koniecznością. Powinno to jednak dziać się w ramach koordynacji z innymi państwami strefy Schengen i przy wykorzystaniu wszystkich instrumentów europejskiej polityki migracyjnej.

■ UCHODŹCY WOJENNI Z UKRAINY

Atak Rosji na Ukrainę był przewidywany od końca 2021 roku. Było również pewnym, że wojna wywoła zjawisko uchodźstwa. Jednak tak dużego poziomu emigracji z Ukrainy raczej nikt nie przewidywał. Jak pokazano w części statystycznej, do Polski od 24 lutego do końca kwietnia napłynęło ok. 3 mln uchodźców wojennych z Ukrainy, z których pozostało ok. 1,5 mln. Tak duża skala napływu uchodźców wojennych wymagała reakcji czterech podstawowych aktorów: rządu, samorządów, organizacji pozarządowych oraz przede wszystkim społeczeństwa obywatelskiego, organizującego się całkowicie oddolnie. Wydaje się, że skala tej reakcji zasługuje na szczegółowe zbadanie i opisanie w literaturze z zakresu migracji, socjologii, politologii i wielu innych. Należy się jednak spodziewać powolnego wyczerpywania się możliwości udzielania pomocy. W psychologii nazywa się to „zmęczenie współczuciem”.

Kluczowe z punktu widzenia zarządzania kryzysem migracyjnym jest przewidywanie rozwoju sytuacji w państwie przyjmującym uchodźców, w tym ich profilu demograficznego. Pozwala to ocenić, jaki typ wsparcia oraz jej zakres jest kluczowy i w jakiej perspektywie będzie konieczne udzielanie pomocy. Tylko wtedy państwo może sobie poradzić z kryzysem, a więc uzyskać korzyść wizerunkową w postaci pozytywnej opinii co do sprawności reakcji oraz w wymiarze humanitarnym. Rząd RP do początku maja 2022 roku nie przedstawił takich scenariuszy i nie zaproponował rozwiązań systemowych, co zdecydowanie zwiększa ryzyko kryzysu humanitarnego, co zniwelowałoby wysiłki społeczeństwa obywatelskiego z pierwszych tygodni przyjmowania uchodźców wojennych i negatywnie wpłynęłoby na potencjał utrzymania pozytywnego wizerunku, a więc i wzrostu znaczenia Polski w Europie i na świecie. Lukę tę próbowali wypełnić przedstawiciele środowiska naukowego oraz samorządy terytorialne. Można tu wskazać trzy takie działania.

Scenariusze rozwoju sytuacji

Pod koniec kwietnia Ośrodek Badań nad Migracjami Uniwersytetu Warszawskiego opublikował tzw. Spotlight, w którym przedstawiono trzy scenariusze obecności uchodźców wojennych z Ukrainy w Polsce w perspektywie końca 2023 roku (Duszczyk, Kaczmarczyk 2022). W tych scenariuszach uwzględniono pełną populację Ukraińców w Polsce, czyli tych, którzy przybyli w celach ekonomicznych przed 24 lutego oraz uchodźców wojennych.

W pierwszym z nich (**tlącego się konfliktu**) założono scenariusz rozwoju podobny do wojny o Donbas i Ługańsk po agresji rosyjskiej z 2014 roku. Jednak same działania zbrojne byłyby bardziej intensywne oraz brutalne. Oznaczałoby to ciągły napływ i odpływ uchodźców i migrantów zarobkowych z i do Polski, czyli przedłużenie w dłuższej perspektywie sytuacji znanej z kwietnia i maja 2022 roku. W takim scenariuszu pod koniec 2023 roku Polskę zamieszkiwałoby ok. 3,1 mln Ukraińców.

Struktura demograficzna byłaby następująca: 24% dzieci, ok. 37% kobiety, 37% mężczyźni (pozostałe 2% to mężczyźni i kobiety w wieku powyżej 65 lat). Około 74% z osób dorosłych byłoby w wieku aktywności zawodowej. Byłaby to struktura zbliżona do obserwowanej w momencie przygotowywania artykułu (kwiecień/maj 2022).

W drugim scenariuszu (**szybkiego i trwałego pokoju**) przyjęto zawarcie pokoju do jesieni 2022 roku, a więc stabilizację sytuacji i rozpoczęcie procesu odbudowy Ukrainy. W tym scenariuszu liczba obywateli Ukrainy wynosiłaby ok. 1,75 mln. Struktura demograficzna wyglądałaby następująco: 11% dzieci, ok. 37% kobiety, ok. 49% mężczyźni (pozostałe 3% to mężczyźni i kobiety w wieku powyżej 65 lat). Osoby aktywne zawodowo wśród dorosłych stanowiłyby ok. 86%.

Scenariusz trzeci (**intensywnej i długiej wojny**) zakłada długie trwanie wojny, która będzie prowadziła do dużych zniszczeń, także na zachodzie Ukrainy. Pokój zostałby zawarty dopiero w drugiej połowie 2023 roku. W tym scenariuszu należałoby założyć wzrost liczby Ukraińców przebywających na stałe w Polsce do ok. 3,4 mln. Struktura demograficzna wyglądałaby następująco: 32% dzieci, 40% kobiety, ok. 25% mężczyźni (pozostałe 3% to mężczyźni i kobiety w wieku powyżej 65 lat). Osoby aktywne zawodowo wśród dorosłych stanowiłyby ok. 65%.

Z analizy scenariuszy wynika, że wyzwania dla polityki publicznej byłyby różne. Przykładowo w scenariuszu 1 i 3 zdecydowanie więcej uwagi należałoby przykładac włączaniu dzieci z Ukrainy do polskiego systemu edukacyjnego. Natomiast w scenariuszu drugim kluczowa byłaby polityka rynku pracy. W każdym scenariuszu bardzo ważne byłyby wyzwania związane z mieszkalnictwem i ochroną zdrowia.

Raport o uchodźcach z Ukrainy w największych polskich miastach

W dniu 26 kwietnia 2022 roku Centrum Badań i Analiz Unii Metropolii Polskich opublikowało raport pokazujący skalę obecności uchodźców wojennych z Ukrainy w największych polskich miastach, podsumowanie dotychczasowych działań oraz wyzwania na przyszłość (Wojdat, Cywiński 2022). Szacunek obecności uchodźców wojennych przygotowano na podstawie danych z urządzeń mobilnych dla osób 15+ (na dzień 1 kwietnia 2022 roku) oraz powiększono go o szacunek dzieci w wieku do 14 lat opierający się na proporcjach wieku wynikających z liczby nadanych numerów PESEL. Zgodnie z tą metodologią 1 kwietnia w Polsce przebywało 1,7 mln uchodźców wojennych z Ukrainy, a cała populacja Ukraińców wyniosła 3,2 mln. Pozwoliło to autorom wysnuć wnioski, że Polska dzięki napływowi imigrantów stała się krajem ponad 40-milionowym. Schodząc na poziom miast, oceniono, że w dniu badania populacja Rzeszowa zwiększyła się o 53% a Warszawy o 15%. Należy jednak zauważyć, że zaproponowana metodologia ma podstawową wadę. Robi niejako „zdjęcie” populacji w danym momencie. Tymczasem należy zauważyć, że mamy do czynienia jednak z bardzo mobilną populacją, nie tylko w ramach Polski, ale również Unii Europejskiej. To zastrzeżenie nie zmienia jednak

generalnego wniosku, że Polska, a w szczególności duże miasta stanęły przed koniecznością najpierw zorganizowania recepcji dla uchodźców wojennych, a następnie podjęły wyzwanie ich integracji w podstawowych usługach publicznych. Raport zawiera także kilka wniosków pokazujących pożądaną kierunek dalszych działań, tak aby uniknąć kryzysu humanitarnego oraz nie pogorszyć dostępu do usług publicznych dla Polaków, co mogłoby wzbudzać niechęć do uchodźców wojennych.

Samorządowy Okrągły Stół

W dniach 8 i 9 maja, z inicjatywy Ruchu Samorządowego „Tak jest”, we Wrocławiu odbył się „Samorządowy Okrągły Stół”, który zgromadził przedstawicieli samorządów, uczelni wyższych oraz organizacji pozarządowych, którego efektem było wypracowanie tzw. Białej Księgi zawierającej diagnozę sytuacji oraz rekomendacje do działań. Zostały one pogrupowane w ośmiu obszarach tematycznych:

- integracja społeczna i działania obywatelskie,
- rynek pracy, gospodarka i ekonomia społeczna,
- mieszkalnictwo,
- edukacja i nauka,
- finanse, podział zadań i legislacja,
- bezpieczeństwo i cyberbezpieczeństwo,
- ochrona zdrowia i pomoc społeczna,
- wsparcie Ukrainy, sieciowanie i współpraca europejska.

Zaproponowane obszary odzwierciedlają z jednej strony wyzwania związane z dostępem do usług publicznych, a z drugiej takie kwestie, jak cyberbezpieczeństwo czy wspieranie europejskich aspiracji Ukrainy. Na pewno organizacja tego wydarzenia miała podtekst polityczny, ponieważ prezydenci polskich aglomeracji nie ukrywają ambicji politycznych, to jednak głównym powodem były chaotyczne działania rządu. Nie był on w stanie zaproponować konkretnych, systemowych rozwiązań dla samorządów, na terenie których przebywali uchodźcy wojenni. Pewnego rodzaju symbolem tego chaosu było zaproponowanie przez Ministerstwo Edukacji i Nauki zdawania egzaminu ósmoklasisty oraz matur przez uczniów z Ukrainy na zasadach jak dla Polaków, zmienionych jedynie w niewielkim stopniu.

W kolejnych miesiącach można się spodziewać podobnych inicjatyw, niejako zastępujących działania rządu.

Napływ uchodźców wojennych z Ukrainy wywołał z jednej strony bezprecedensowy odzew społeczny pomagania, ale z drugiej obnażył słabości państwa, które w dużej mierze pozostawało bierne. Trudno bowiem uznać za systemowe rozwiązania potrzebne, ale zdecydowanie niewystarczające działania takie jak: decyzja o zmianie zasad wjazdu z terenu Ukrainy objętej wojną do Polski, przyjęcie ustawy o pomocy uchodźcom wojennym, zapewnienie bezpłatnego transportu czy

umożliwienie uzyskiwania numeru PESEL. Jednocześnie wicepremier ds. bezpieczeństwa, prezes PiS Jarosław Kaczyński w wywiadzie dla Polska Press niejako określił politykę rządu Mateusza Morawieckiego w kontekście członkostwa w UE (Polska Times 2022). Oparł ją na trzech filarach: żadnych relokacji, niewystępowanie o wsparcie z UE oraz niebudowanie ośrodków czasowego pobytu. W praktyce jednak rząd organizował relokacje, chociażby pociągami do Niemiec, występował o środki z budżetu UE, a wojewodowie organizowali miejsca masowego zakwaterowania uchodźców wojennych. Wszystko to jednak nie miało systemowego i oficjalnego wymiaru. Stanowisko Polski okazało się niezrozumiałe dla partnerów zagranicznych. Tak więc zamiast poprawy nadszarpniętego przez rządy tzw. Zjednoczonej Prawicy wizerunku, który mógłby zostać poprawiony w wyniku dobrej reakcji na napływ uchodźców, a co za tym idzie wzmocnił pozycję Polski, istnieje poważne ryzyko, że szansa ta nie zostanie wykorzystana a okno możliwości, jakie się pojawiło, zostanie zaprzepaszczone.

Patrząc na wyzwania, z którymi będzie mierzyć się Polska, a których rozwiązanie jest w praktyce niemożliwe bez odpowiedzialnego działania rządu oraz współpracy w ramach UE, można wskazać na te, które są najbardziej pilne. Nieporadzenie sobie z nimi wywoła kryzys humanitarny, a w światowych mediach zdjęcia Polaków pomagających uchodźcom wojennym z Ukrainy mogą zostać zastąpione bezdomnymi matkami z dziećmi czekającymi w kolejkach do darmowych jadalni (bardzo częste obrazki np. z Grecji czy Włoch w czasie wcześniejszych kryzysów migracyjnych).

Kluczową kwestią w najbliższych tygodniach i miesiącach będzie zorganizowanie miejsc noclegowych dla osób, które wyjdą z prywatnych domów i mieszkań. Potrzebnych jest ok. 200 tys. dodatkowych mieszkań. Trudno wyobrazić sobie, że na polskim rynku istnieje szansa, że zostaną one zidentyfikowane i zaludnione. Trzeba oswajać się z myślą, że przed zimą będą musiały powstawać osiedla domków modułowych, w których będą mogli zamieszkać uchodźcy wojenni. Trzeba to jednak przygotować, chociażby identyfikując producentów, oraz zabezpieczyć grunt, na jakim staną.

Kolejnym wyzwaniem jest edukacja i opieka nad ukraińskimi dziećmi. W Polsce mieszka obecnie ok. 600 tys. dzieci z Ukrainy w wieku przedszkolnym i szkolnym. Jednak do polskich szkół zapisało się tylko nieco ponad 170 tys. dzieci. Niestety część z nich nie chodzi już do szkoły z powodu trudności komunikacyjnych. Po apelach ekspertów i ukraińskiego ministra edukacji, polskie Ministerstwo Edukacji i Nauki zdecydowało o wprowadzeniu możliwości nauki zdalnej zgodnie z ukraińskim programem. Kluczowym jest jednak przygotowanie całościowego, systemowego rozwiązania, jakie zacznie funkcjonować od 1 września, kiedy to rozpocznie się nowy rok szkolny. Jeśli to wyzwanie nie zostanie rozwiązane, większość kobiet, które obecnie opiekują się dziećmi, nie pójdzie do pracy, ponieważ będą musiały nadal sprawować opiekę. To pogłębi ich frustrację, ponieważ nie będą w stanie zarabiać pieniędzy i się utrzymać.

Trzecim wyzwaniem, z jakim przyjdzie nam się zmierzyć w najbliższej przyszłości, jest dostęp do systemu opieki zdrowotnej. Polski system zdrowia po pandemii jest osłabiony, a wiele osób odkłada wizyty u lekarzy. Tymczasem prawo do korzystania z niego uzyskało dodatkowo ponad milion osób. Spowoduje to wydłużenie kolejek do lekarzy. Należy spodziewać się, że może to być punkt zapalny między Polakami a Ukraińcami, co może wpłynąć na pogorszenie się relacji między oboma krajami. Taka sytuacja wpłynie negatywnie na pozycję Polski jako kraju, który zbudował sobie wizerunek państwa w największym stopniu wspierającego Ukrainę i Ukraińców. Należy zmierzyć się z tym wyzwaniem najpóźniej do czasu wzrostu liczby chorych w okresie jesienno-zimowym.

Podsumowując, reakcja polskiego społeczeństwa, organizacji pozarządowych i dużej części samorządów na napływ uchodźców wojennych z Ukrainy wytworzyła unikatową szansę podniesienia prestiżu Polski, wzrostu jej znaczenia międzynarodowego oraz postrzegania przez obywateli praktycznie wszystkich państw świata. Jednakże, bez zaadresowania wyzwań związanych z dłuższym niż kilkumiesięcznym pozostaniem w Polsce ponad 1 mln społeczności ukraińskich uchodźców wojennych, szansa ta może zostać zaprzepaszczona. Mogłoby to ugruntować, często krzywdzące dla Polski i Polaków, stereotypy.

Podstawowe różnice i podobieństwa pomiędzy kryzysami migracyjnymi

Analizując różnice między dwoma wcześniej prezentowanymi kryzysami migracyjnymi, można wskazać zarówno różnice, jak i podobieństwa między nimi. Główne podobieństwo to przyczyna migracji, jakim jest ucieczka przed wojną lub jej skutkami. Natomiast głównymi różnicami są skala napływu, kwestie prawne (osoby, którym udało się przekroczyć granicę polsko-białoruską muszą ubiegać się o status uchodźcy w ramach procedury ochrony międzynarodowej, tymczasem przekraczający granicę z Ukrainą natychmiast objęci są Dyrektywą o Ochronie Tymczasowej³, która została zastosowana po raz pierwszy w historii Unii Europejskiej) oraz przede wszystkim sposób traktowania imigrantów zarówno przez rząd, jak i przez ogół społeczeństwa. O ile napływ uchodźców wojennych z Ukrainy został zaakceptowany i pomoc jest udzielana w bezprecedensowej formie, to w przypadku napływu cudzoziemców przez granicę polsko-białoruską sytuacja wygląda inaczej. Większość migrantów jest wypychana z powrotem na stronę białoruską, a sam ruch migracyjny stanowi w opinii społecznej zagrożenie. Taka różnica w podejściu nie dotyczy jednak tylko Polski. Można przypuszczać, że większość społeczeństw w krajach UE postrzega podobnie jak Polacy oba kryzysy migracyjne, z którymi mamy obecnie do czynienia.

³ Dyrektywa Rady 2001/55/WE z dnia 20 lipca 2001 r. w sprawie minimalnych standardów przyznawania tymczasowej ochrony na wypadek masowego napływu wysiedleńców oraz środków wspierających równowagę wysiłków między Państwami Członkowskimi związanych z przyjęciem takich osób wraz z jego następstwami.

Należy być bardzo ostrożnym w porównywaniu obecnych kryzysów migracyjnych z sytuacją, z jaką mieliśmy do czynienia w latach 2015 i 2016. Zarówno skala napływu była mniejsza, odsetek mężczyzn wśród migrantów był znacznie wyższy, wreszcie reakcja Unii Europejskiej była inna. Biorąc pod uwagę przykładowo model relokacji, to w 2015 roku Komisja Europejska wprowadziła kwoty w ramach obowiązkowego programu przemieszczeń. Ostatecznie tego typu relokacja nie powiodła się (Duszczyk, Podgórska, Pszczółkowska 2019). Obecnie mamy do czynienia z dobrowolną relokacją, bez udziału administracji państw członkowskich. System ten oparty o tzw. Platformę Solidarności działa zdecydowanie lepiej. Analizując dane rejestrowe z państw członkowskich UE, można przyjąć, że pod koniec kwietnia 2022 roku ok. 1,6 mln uchodźców przebywało w krajach, które nie graniczą z Ukrainą, czyli dokonało indywidualnej relokacji.

■ PODSUMOWANIE

Problematyka migracji od wielu lat znajduje się na liście kluczowych tematów politycznych zarówno w ujęciu krajowym, jak i międzynarodowym. Napływ lub odpływ ludzi do lub z danego państwa stanowi oś sporu praktycznie każdej kampanii wyborczej. Coraz częściej także polityka migracyjna i sposób zarządzania migracjami staje się elementem pozytywnego czy też negatywnego postrzegania danego państwa. Polska dotychczas była postrzegana jako typowy kraj emigracyjny, czyli słabo rozwinięty, z którego trzeba wyjeżdżać, aby poprawić warunki życia. Opinia ta zaczęła się zmieniać od kilku lat, od kiedy skala emigracji znacznie zmalała, a liczba imigrantów bardzo wzrosła. Wśród czynników stymulujących migracje w Polsce coraz więcej było tych przyciągających imigrantów niż wypychających Polaków za granicę. Była to jednak wiedza unikatowa, dostępna dla raczej wąskiej grupy ekspertów czy polityków. Kryzys wywołany przez reżim Aleksandra Łukaszenki na granicy polsko-białoruskiej oraz przede wszystkim reakcja społeczeństwa na napływ uchodźców wojennych z Ukrainy zasadniczo zmieniły obraz Polski wśród opinii publicznej całego świata. Jest on obecnie bardzo pozytywny. W mediach światowych trudno jest znaleźć negatywne relacje o Polsce, a podziękowania za styl przyjmowania uchodźców wojennych płyną od przedstawicieli wszystkich opcji politycznych. W mediach publikowane są artykuły pokazujące wzrost znaczenia i pozytywne postrzeżenie Polski, potwierdzające powyższe konkluzje (np. „El Pais” 2022). W związku z tym można zaryzykować stwierdzenie, że nagle pojawiła się okazja do wykorzystania kryzysu migracyjnego dla poprawy wizerunku Polski. Paradoksalnie, w związku z tym, że kryzys migracyjny wywołany wojną w Ukrainie jest o wiele lepiej postrzegany przez polską i europejską opinię publiczną niż kryzys z lat 2015–2016, może to być argument za wzmocnieniem pozycji Polski jako kraju, który dobrze sobie z nim poradził. Pozytywnie wpłynęłoby to również na znaczenie międzynarodowe Polski. Aby tak się stało, konieczne jest uniknięcie pułapek, jakie

pojawia się w kolejnych miesiącach. W szczególności dotyczy to włączenia uchodźców wojennych z Ukrainy choćby czasowo (większość z nich deklaruje powrót do Ukrainy po zakończeniu wojny, nie jest jednak wiadome, czy wraz z przedłużaniem się konfliktu postawa ta nie uleganie zmianie) do polskiego społeczeństwa. Wymaga to koordynacji i systemowego podejścia ze strony rządu. Trudno bowiem oczekiwać, że stan tymczasowości oparty głównie o społeczny wysiłek będzie trwał dalej. Bez tych systemowych rozwiązań nie będzie możliwe zapewnienie uchodźcom zaspokojenia podstawowych potrzeb, a ryzyko drastycznego ich wykluczenia społecznego wzrośnie. Dotyczy to przede wszystkim kwestii mieszkalnictwa, służby zdrowia oraz edukacji, czyli trzech obszarów interwencji polityki publicznej, w których już sytuacja obecna jest bardzo trudna. Konieczność umożliwienia uchodźcom wojennym dostępu do tych usług społecznych na takich samych zasadach jak obywatele polskich będzie olbrzymim wyzwaniem. Nadal możliwy jest zatem kryzys humanitarny. Zburzyłoby to pozytywną opinię o „polskim pomaganiu” i ostatecznie osłabiłoby pozycję i znaczenie Polski. Sposoby na uniknięcie kryzysu humanitarnego pojawiają się w publikacjach eksperckich (Bukowski, Duszczyk 2022). Niestety zainteresowanie nimi przedstawicieli rządu jest bardzo umiarkowane.

Model zarządzania kryzysem na granicy polsko-białoruskiej ma tu na pewno mniejsze znaczenie, ale także nie powinno się go lekceważyć. Nadal możemy mieć do czynienia z instrumentalnym traktowaniem migrantów przez reżim Aleksandra Łukaszenki. W interesie Polski powinno być jego jak najszybsze rozwiązanie poprzez udzielenie wsparcia osobom, które znajdują się przy granicy, ale jednocześnie uniemożliwienie nielegalnego przekraczania granicy (budowa muru jest tu na pewno nie optymalnym, ale obecnie jednym z możliwych do zastosowania rozwiązań, należy jednak mieć świadomość, że budowa ta nie rozwiąże jednak problemu). Konieczna jest też „europeizacja” obu kryzysów poprzez włączenie w ich rozwiązywanie instytucji i agend Unii Europejskiej oraz wykorzystanie wszystkich środków, jakie mogą być przeznaczane na ten cel.

Kryzysy migracyjne są bezsprzecznie związane z indywidualnymi tragediami. Ucieczka z domu przed wojną jest zawsze decyzją dramatyczną, a jej skutki pozostają do końca życia. Jednocześnie reakcja państw na napływ uchodźców wchodzi do szerokiego katalogu polityki. Należy zdawać sobie z tego sprawę. Reakcja na kryzys i napływ uchodźców może wpływać na postrzeganie i pozycję danego kraju. W takiej sytuacji znalazła się właśnie Polska. Obyśmy nie zmarnowali możliwości, która się przed nami otworzyła.

LITERATURA PRZYWOŁANA

- Bukowski Maciej, Duszczyk Maciej (red.) (2022), *Gościnna Polska 2022+*, Warszawa: Wise Europa.
- Bundespolizei (2022), *Illegale Migration aus Belarus über Polen nach Deutschland konstant auf niedrigem Niveau: 361 Feststellungen durch die Bundespolizei seit Jahresbeginn*, https://www.bundespolizei.de/Web/DE/04Aktuelles/01Meldungen/2021/10/staendige_aktualisierung_migrationslage.html (dostęp 10.05.2022).
- Dane statystyczne dot. wniosków o nadanie statusu UKR w związku z konfliktem w Ukrainie (2022), https://dane.gov.pl/pl/dataset/2715,zarejestrowane-wnioski-o-nadanie-statusu-ukr/resource/37912/table?page=2&per_page=20&q=&sort= (dostęp 5.05.2022).
- Duszczyk Maciej (2012), *Polska polityka imigracyjna a rynek pracy*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Aspra J.R.
- Duszczyk Maciej, Matuszczyk Kamil (2018), *The Employment of Foreigners in Poland and the Labour Market Situation*, „Central and Eastern European Migration Review”, 7 (2), s. 53–68, doi: 10.17467/ceemr.2018.07.
- Duszczyk Maciej, Kaczmarczyk Paweł (2022), *War and migration: the recent influx from Ukraine into Poland and possible scenarios for the future*, „CMR Spotlight”, 4 (39).
- Duszczyk Maciej, Podgórska Karolina, Pszczółkowska Dominika (2019), *From mandatory to voluntary. Impact of V4 on the EU relocation scheme*, „European Politics and Society”, Vol. 21, Issue 4, Taylor and Francis, <https://doi.org/10.1080/23745118.2019.1672367>.
- Greenhill M. Kally (2022), *When Migrants Become Weapons. The Long History and Worrying Future of a Coercive Tactic*, „Foreign Affairs”, March/April. <https://www.foreignaffairs.com/articles/europe/2022-02-22/when-migrants-become-weapons> (dostęp 16.04.2022).
- „El País” (2022), *La guerra en Ucrania impulsa el perfil internacional de Polonia*, Madrid 07 lipca, <https://elpais.com/internacional/2022-07-07/la-guerra-en-ucrania-impulsa-el-perfil-internacional-de-polonia.html> (dostęp 8.07.2022).
- Eurostat (2021), *First residence permits issued, by reason, 2020*, https://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/images/f/fb/First_residence_permits_issued%2C_by_reason%2C_2020_T1.png (dostęp 10.07.2022).
- Frontex (2022), *Q1 illegal border crossings into EU highest since 2016*, <https://frontex.europa.eu/media-centre/news/news-release/q1-illegal-border-crossings-into-eu-highest-since-2016-vvOak> (dostęp 5.07.2022).
- GUS (2018), *Cudzoziemcy na krajowym rynku pracy w ujęciu regionalnym*, Warszawa.
- GUS (2020), *Populacja cudzoziemców w Polsce w czasie COVID-19*, Warszawa.
- Lee Everett S. (1966), *A theory of migration*, „Demography”, nr 3.
- Ministerstwo Rozwoju Pracy i Technologii (2022), *Informacja o zatrudnieniu cudzoziemców w Polsce*, <https://psz.praca.gov.pl/web/urząd-pracy/-/8180234-informacje-o-zatrudnieniu-cudzoziemcow-w-polsce> (dostęp 17.06.2022).
- Polska Times (2022), *Jarosław Kaczyński: Żadnych relokacji i nie chodzimy po prośbie*, <https://polskatimes.pl/jaroslaw-kaczynski-zadnych-relokacji-i-nie-chodzimy-po-prosbie-pelny-wywiad-z-wicepremierem/ar/c1-16119079> (dostęp 15.06.2022).
- Straż Graniczna (2021, 2022), *Informacje publikowane regularnie na oficjalnym profilu na komunikatorze Twitter*, https://twitter.com/Straz_Graniczna (dostęp 10.07.2022).
- Urząd ds. Cudzoziemców (2022), <https://udsc.prowly.com/releases/statystyki-migracyjne> (dostęp 15.05.2022).

- Urząd ds. Cudzoziemców (2021), *O status uchodźcy w Polsce nadal najczęściej ubiegają się Białorusini*, <https://udsc.prowly.com/148844-o-status-uchodzczy-w-polsce-nadal-najczesciej-ubiegaja-sie-bialorusini> (dostęp 5.07.2022).
- Wojdat Marcin, Cywiński Paweł (2022), *Miejska gościnność: wielki wzrost, wyzwania i szanse – Raport o uchodźcach z Ukrainy w największych polskich miastach*, Unia Metropolii Polskich, <https://metropolie.pl/artukul/miejska-goscinnosc-wielki-wzrost-wyzwania-i-szansse-raport-o-uchodzcach-z-ukrainy-w-najwiekszych-polskich-miastach> (dostęp 25.06.2022).

Maciej Duszczyk

THE IMMIGRATION AS A FACTOR OF THE STATUS CHANGE OF POLAND IN THE GLOBALISED WORLD

The paper analyzes the migration processes that have taken place and are still taking place in Poland as a factor that can positively influence the perception of Poland in the world. Poland is an example of a country that very quickly changed its status from an emigration state to an immigration one. This is evidenced by the positive migration balance and the issuance of the largest number of temporary residence permits in the European Union. The status of an immigration state was confirmed by the influx of war refugees from Ukraine and numerous decisions to stay in Poland for a long time and permanently, as well as an attempt to open a new migration pathway running through the Polish-Belarusian border. It should be assumed that with appropriate conduct of foreign policy, this new situation in Poland can strengthen its international position and perception. At the same time, there are also risks associated with it. If there is a failure to respond properly and in accordance with the law and the rules of democratic states to the migration challenges, it could result in the entrenchment of negative opinions about Poland from the migration perspective that emerged during the migration crisis of 2015–2016.

Słowa kluczowe: migracje, granica, Białoruś, Ukraina, uchodźcy, polityka międzynarodowa

Keywords: migration, border, Belarus, Ukraine, refugees, foreign policy